NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 12 STR.

CENY PRENUMERATY:
„Gazeta Poranna" 1 Mk. „Gazeta Wieczorna" 70 fen.
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna" wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna" wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna" i „Wieczorna" z przesyłką pocztową 32 Mk.

Ogłoszenia
przyjmuje Administracya, ul. Sokoła l. 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze dzienników „Prasa", ul. Widok l. 18.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5210. Lwów, poniedziałek 3 maja 1920 Rok XI

Wspomnienie dnia wielkiego.

Lwów, 2 maja.

Blednie siła i walor uczuciowy rocznic, obchodzonych dawniej z tyle żarliwym pietyzmem. Dawniej — przed wojną. Dziś już obojętnie mija serce to, co dawniej niebylejaką było ostoją. Odkąd mamy grunt polityczny pod stopą, wychodzą nam z pamięci lata i rocznice niedoli. I tak jest może mniej wdzięcznie, ale dobrze. Tak długo już słuchaliśmy nakazów śmierci, tak posłusznie chodziliśmy w czarnem kolisku, że pora nam już nareszcie podnieść oczy ku słońcu i rządzić się imperatywem życia.

Przeto kolorem życia inne nam płoną rocznice. Tych właśnie wydarzeń, które nas ku życiu wiodły. Tych, które nas siłą poiły. Które nas moralnie dźwigały, ku nowym, wysokim prawdom wiodąc. Które burzyły przesąd, światło ćmiący.

W szeregu tych zdarzeń pierwsze, królewskie, gronostajem okryte miejsce bierze Ustawa Majowa i po dziś dzień dumą o niej świetne wspomnienie. Reminiscencya najwyższego aktu, na jaki się duch polski zdobył, dzieło najwspanialsze, jakiem się wiek oświecenia w Europie pochlubić może. Że nie miało równego sobie, świadczą zachwyty największych polityków europejskich i najrozumniejszych mężów stanu. Stało się tak, że w Polsce właśnie rozkwitł kwiat racyonalizmu.

Rozkwitł na chwałę i świadectwo niezwalczonej naszej żywotności, na dowód żywy wewnętrznej naszej mocy. Społeczeństwo zgangrenowane, toczone czerwiem nikczemnych wad saskich, zaś potem korupcyą i cynizmem rokoka — społeczeństwo, w którem wesoło hulał pieniążek moskiewski i przerażające spustoszenia czynił talar pruski, pokazało, że serce w niem nie chore i że nie przch jest murdzenią.

Dlatego właśnie z rocznicy tej uczyniliśmy święto narodowe. Z tej przyczyny postanowiliśmy to koronowane wspomnienie obchodzić uroczyście w dzisiejszej odrodzonej Polsce demokratycznej. Dziś, kiedy tak daleko za nami zostały „równości" Ustawy Majowej, a wszystkie artykuły otoczył pietyzm szanownych relikwii.

Bo przecież nie to czcimy w owej konstytucyi i nie w tych szczegółach, już przez samych twórców uznanych za ułomne i ulegające przedawnieniu, bije dla nas źródło żywe, którego woda chłodzi i krzepi. Ze stosunku tej Ustawy do ówczesnego społeczeństwa, z jej mądrego zarysu i przykrojenia do ówczesnego w Polsce człowieka, z tego wszystkiego, co w Ustawie tej było nowe i dla łba szlacheckiego światoburcze, a co rozmyślnie i prowizorycznie konserwatywne — z tego płynie ku nam nauka i to zyskuje nasz podziw.

Nie stworzyliśmy dotąd w Polsce odrodzonej nic, coby mogło iść w porównanie z wiekopomnem dziełem mierzchnącej Rzeczypospolitej. Czekamy dotąd na zrąb konstytucyi i nie możemy zestawiać sesyi sejmowych przy ulicy Wiejskiej z czcigodnemi pracami Sejmu Wielkiego. Na temat równości także dużoby mówić... Słowem — dziwnie wygląda dzisiejszy nasz i tyle wymowny postęp, gdy go do owej, w delię strojnej dawności zbliżymy...

„Szczęśliwy ten naród, jeśli dalej tak postępować będzie umiał jak zaczął" — powiedział Burke, admirując konstytucyę Trzeciego Maja. Wówczas, po owym dniu jasnym, zaszło słońce krwawo na lat sto z górą... Dziś możemy i powinniśmy snuć dalej dzieło Potockich i Kołłątajów. Iż było silnie z życiem związane, mądrości i miłości pełne i duchem obywatelskim świetne. Iż ducha czasu rozumieć umiało. Iż ład w Polsce za cel sobie wzięło.

Przeto rocznica Ustawy Majowej nie jest zimnym, grobowym obchodem, ale świętem żywem, dniem pokłonnym dla wspaniałego wzoru, dziś zwłaszcza, gdy jawą zeszło marzenie poety i

„znów jest polskie państwo,
co mu za pieczęć już nie będzie trumna,
lecz wielkie w świecie słowiańskim hetmaństwo".

— (l)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

TRZECI MAJA!

TRZECI MAJA! TRZECI MAJA!
— DZWOŃ ŻE MI HISTORYO DZWOŃ —
NIECH SIĘ MAR ROZWINIE ZGRAJA,
PRZESZŁOŚĆ SERCA TAK UPAJA,
JAK WIOSENNA KWIATÓW WOŃ.

OBRAZ WSTAJE ZAPOMNIANY
— DZWOŃ ŻE MI HISTORYO DZWOŃ —
Z KRÓLEM SEJM I WSZYSTKIE STANY,
PAN I KMIOTEK POJEDNANY,
WYCIĄGAJĄ BRATNIĄ DŁOŃ.

I PRZED BOGIEM ŚWIĘTE ŚLUBY,
— DZWOŃ ŻE MI HISTORYO DZWOŃ —
ŻE PO LATACH CIĘŻKIEJ PRÓBY,
BĘDZIEM BRONIĆ KRAJ OD ZGUBY,
PÓKI ŻYWIE CZERSTWA DŁOŃ.

W MGLE ROZPŁYWA SIĘ WIDZIADŁO,
— DZWOŃ ŻE MI HISTORYO DZWOŃ —
Z TWARZĄ SMUTNĄ I POBLADŁĄ,
PATRZYM W DAWNYCH WAD ZWIERCIADŁO
I W DZISIEJSZYCH CZASÓW TOŃ.

HAŁAS WAŚNI ZNÓW PRZESTRASZA,
— DZWOŃ ŻE MI HISTORYO DZWOŃ —
DUSZA SIĘ NIE ZMIENI LASZA,
WSZAK ZNÓW CAŁA PRZYSZŁOŚĆ NASZA
TO SZABLA I KOŃ.

W rocznicę...

Lwów, 2 maja.

(h) W morzu słońca tonęła Warszawa w dniu 3. maja roku 1791. Od wczesnego ranka panował w mieście ruch niezwykły. Ku zamkowi królewskiemu ściągały nieprzejrzane tłumy ludzi. Na przylegającym placu i u bram kościoła św. Jana ustawiły się cechy wokół swych chorągwi i liczne zastępy mieszczan i ludzi wiejskich. Na twarzach wszystkich dziwnie poważny malował się nastrój.

W zamku królewskim obradował Sejm. Zebrane przed zamkiem tłumy nie wiedziały wprawdzie dokładnie, nad czem Sejm obraduje, świadome były jednak tego, że zapaść tam mają ważne dla ludu postanowienia i jakby przeczuwały, że w sali obrad Zamku spisuje się właśnie najpiękniejszą może z kart dziejów Polski.

Po całodziennych obradach otwarły się wreszcie podwoje Zamku. Wyszli marszałkowie sejmowi, senatorowie i posłowie — kierując swe kroki ku kościołowi św. Jana. I w oka mgnieniu dowiedział się lud, że Sejm uchwalił, a król zaprzysiągł wielkie, nowe prawa: Królestwo dziedziczne!... Wolność wiary!... Równość stanów!..

Król przeszedł do kościoła, senatorowie i posłowie zaprzysięgli nową Konstytucyę, odśpiewano „Te Deum". I rozkołysały się serca dzwonów na wieżycach kościelnych Warszawy, zagrały działa na Zamku królewskim i poszły po ziemiach Polski wici radosne, bo zwiastujące

że „warowana będzie odtąd podług ustaw krajowych wszelkich obrządków i religii wolność w krajach polskich",

że nastąpiło zrównanie i zbratanie stanów: szlachty, mieszczaństwa i włościan, gdyż „zebrana na Sejmie szlachta zrzekła się niepodzielnie swych rządów i dopuszcza dzieci dorosłe, tj. miasta do współrządów, owe dzieci zaś, które dotąd pod jej władzą zostawały, tj. włościan za dorosłe uznała i z pod swej władzy uwolniła",

że uchwaloną została wolność zupełna wszystkich ludzi i że „każdy człowiek do Rzeczypospolitej nowo z którejkolwiek strony przybyły lub powracający, jak tylko nogą na ziemi polskiej stanie, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego, jak i gdzie chce i osiadać w mieście lub na wsi",

że zniesione zostało „Liberum veto",

że Sejm uznał, iż „naród winien jest sobie samemu obronę od napaści, że wszyscy obywatele obrońcami całości i swobód narodowych, wojska zaś niczem innem, jeno wyciągniętą siłą obronną z ogólnej siły narodu".

— — — — — — — — — —

W 11 artykułach orzekła — w dniu 3. maja uchwalona — Konstytucya o wszystkiem, co wysuwało się na czoło najniezbędniejszych w owej chwili reform. Uchwalono reformy te w niezło-

mnem przekonaniu, że zerwać należy z przeszłością, że stare, przeżyte już formy ustąpić muszą miejsca nowym, lepszym a to dla dobra i zbawienia Ojczyzny, wobec której nie — jeden już stan, ale wszystkie odtąd stany i warstwy narodu mieć mają jednakie prawa i obowiązki jednakie.

I wierzyły w dniu tym wszystkie warstwy i stany Narodu, że nowe, jaśniejsze idzie dla Polski jutro...

I złotemi zgłoskami zapisał się dzień 3. maja r. 1791 w dziejach Polski i po wieczne czasy przekazał naród polski swym pokoleniom następnym pamiątkę dnia onego.

— — — — — — — — —

Było to już jednak — niestety — za późno! Naród ocknął się, przejrzał — gdy Ojczyzna już tonęła. Za długo obradował Sejm czteroletni, za późno przyszła Konstytucya 3. maja! Kości już były rzucone... Spisek już uknuty!... Wyrok śmierci wydany!....

Zrównując i skupiając w jeden silny organizm państwowy poszczególne warstwy społeczne, wycinając wszystko, co niby wrzód trawiło dotąd ciało Polski i wprowadzając wszędzie ład i porządek od dawna w Polsce niewidziany, — Konstytucya majowa uczynić mogła z Polski — choć przez pierwszy rozbiór uszczuplonej, wewnętrznie jednak tak poważnie wzmocnionej — jednostkę państwową tak silną na zewnątrz, że wydany na się wyrok śmierci mógłby unicestwić.

Zadrżało więc z lęku serce Rosyi, krótkowzroczna Europa popełniła największy błąd polityczny, ów błąd, który w wiek cały z górą potem tak srodze na niej się pomścił. Przyszedł rozbiór drugi i trzeci. Polska straciła swój byt państwowy, znikła z karty Europy...

— — — — — — — — —

Konstytucya 3. Maja nie zdążyła już wprawdzie ocalić Polski, pomimo jednak upadku jej, nie straciła swego znaczenia. W chwili uchwalenia Konstytucyi majowej dni Rzeczypospolitej były policzone, biegu więc wypadków, prostą już drogą wiodących do zagłady bytu państwowego Polski, wstrzymać już nie mogła. Zniknąć może atoli jedynie państwo, nie umiera naród, który umrzeć nie chce, który — przeciwnie — żyć pragnie i to życiem wolności i do nowych lotów życia dopiero się zrywa. I oto wprawdzie nie w życiu Polski jako państwa, ale w życiu bezpaństwowem narodu polskiego odegrała Konstytucya majowa doniosłą rolę to nietylko dzięki swym reformom państwowym, przeradzającym dotychczasowy średniowieczny ustrój państwowy Polski w nowoczesne państwo konstytucyjne, lecz także — i to w wyższym o wiele stopniu — dzięki wprowadzonym przez się reformom społecznym.

Znaczenie Konstytucyi 3. Maja jest podwójne: zewnętrzne i wewnętrzne. Na zewnątrz, tj. w stosunku do innych państw Europy utrwaliła ona po wieczne czasy honor imienia polskiego, bo postawiła Polskę na czele państw Europy prawdziwie konstytucyjnie rządzonych. Dzięki Konstytucyi majowej zajaśniała w Europie po raz pierwszy jutrzenka wolności, zabłysła idea rządów demokratycznych, swobody i tolerancyi religijnej. Ponadto Konstytucya majowa raz na zawsze zadała kłam bajce, jakoby Polska niezdolna była do samodzielnego rządzenia się dla braku odpowiednich sił żywotnych w narodzie, ale co więcej, ponad wszelką wątpliwość wykazała, że nie tkwiące w duszy narodu polskiego błędy, lecz jedynie żądza zaborcza sąsiadów, stały się grobem samoistnego Państwa Polskiego.

Daleko jeszcze doniośleiszą jest atoli rola, jaką Konstytucya 3. Maja odegrała „na wewnątrz". Przez cały okres bezpaństwowego bytu Polski była ona ową gwiazdą przewodnią, która rozświetlała w mrokach niewoli gniecioną duszę narodu i nie pozwalała nam zapomnieć o wielkiej, pięknej przeszłości. Przez całe lata i lat dziesiątki podtrzymywała na dnie duszy naszej pragnienie odzyskania wolności i nie dopuszczała, byśmy — pchając przed siebie taczkę niewolników — zatracili wiarę w jaśniejsze jutro. Przez cały wiek z górą była ona niejako zdrojem czarownym, z którego czerpaliśmy siły do zmagań o wyswobodzenie a zarazem wiarę we własne siły żywotne i wiarę niezłomną a świętą, że prędzej, czy później Polska Wolną i Niepodległą być musi!

A dzisiaj?... Dziś, gdy pękły już okowy niewoli, w które Polskę ongiś zakuto, gdy Polskę już mamy i Wolną i Niepodległą, a silną, gdy stanęliśmy wobec ciężkiego nader zadania odbudowania tego, co na jej ziemiach wojna w ruinę obróciła i gdy spełnić mamy wielki obowiązek oparcia bytu państwowego Polski na trwałych, silnych fundamentach — staje przed oczyma naszemi doniosłe znaczenie Konstytucyi majowej w całej swej okazałości. Budując Państwo Polskie wejść powinniśmy i wejść musimy na tę drogę świetlaną, jaką wytyczyli nam twórcy Konstytucyi majowej: Kołłątaj, Niemcewicz i inni, z oka nie wolno nam spuszczać przykazań wielkiej spuścizny naszych przodków!

Wtedy Polska naprawdę wielką będzie i silną i zdolną do życia!

KS. BISK. WŁ. BANDURSKI.

Wyzwolonych Trzeci Maj!

Rozśpiewany dźwięczny gaj!
Nad gałęzi zwartych cieśń
Płyną głosy: „Trzeci Maj!" —
Wyzwolonych duchów pieśń.

Każdy tej krainy Syn
Dziś pamięcią wraca wstecz,
Gdy prądziców naszych czyn
Czci obrońców dzielnych miecz.

Dzisiaj serc radości dzień,
W nim tli odblask wzniosłych cnót,
Które hasłem szczytnych brzmień
Do Wolności wiodły wrót.

— — — — — —

Trzeci Maj, ten Trzeci Maj,
To nie wróżb zwodniczych mit,
Lecz zwrócony Bytu raj,
Jasny Zmartwychwstania świt!

Twórczy wszechodrodzeń znak,
Który win rozproszył zmrok
I tam gwiezdny wskazał szlak,
Gdzie znikł szary zwątpień mrok

Trzeci Maj, to duchów Zew!
W nim uniesień żarzy skra,
To nadziejny marzeń śpiew,
W nim Miłości struna drga.

— — — — — —

To nie tylko szczęścia brzask,
Nie rozbieżny haseł zgrzyt,
Lecz Łączności bratniej blask
I Narodu chwały szczyt!

On w zwycięzki wiedzie bój,
On zasługi ściele trud;
Wiarą opromienia znój
I zrzeszenia wróży cud!

Trzeci Maj! O! Trzeci Maj! — — —
A tam w górze orli ruch...
Narodzie mój! Wiernie trwaj
Na straży cnót i — Czuj duch!

Na Trzeci Maj 1920.

Trzeci Maj!

Lwów, 2 maja.

W czasie mszy polowej i uroczystego pochodu, tj. między godz. 10-tą a 12-tą sklepy w całem mieście będą zamknięte.

Sekcya pochodowa Komitetu obchodu Trzeciego Maja podzieliła czynności pomiędzy swych członków następująco: Podczas ustawienia uczestników mszy św. polowej i pochodu w pięć grup już zgłoszonych obejmą kierownictwo nad poszczególnemi grupami. Panowie: 1. grupa: Maryan Weber i Tyc Tadeusz, 2. grupa F. Szczurkiewicz, Medyński, Ujejski, Jaremko, 3. grupa: J. Brattkiewicz i M. Marszałek, 4. grupa: W. Tabor i Z. Kubala, 5. grupa: W. Murczyński i F. Kunicki. Ogólne kierownictwo Maryan Dziedzielewicz. Straż honorową pełnić będą członkowie M. S. O. Wszyscy uczestnicy zechcą łaskawie odnosić się w sprawie ustawienia według grup do odnośnych członków Komitetu i ściśle stosować się do ich wskazówek. Przy rozwiązaniu pochodu koło pomnika Fredry nie można się zatrzymywać, tylko w dowolnym kierunku ruszyć szybko. W razie stałej niepogody, tj. stale od rana padającego deszczu msza polowa i pochód odpadną, nabożeństwo odbędzie się w kościele OO. Bernardynów.

Do właścicieli przedsiębiorstw. W dniu majowego święta narodu pamiętajmy, że powstające z gruzów państwo czeka nietylko na zjednoczony wysiłek pracy twórczej, ale także na ekonomiczne poparcie ze strony obywateli, by mogło ugruntować na mocnych podstawach swój byt materyalny. Śpieszmy zatem chętnie z podpisywaniem polskiej pożyczki państwowej, zwłaszcza niech poprą ją w dniu 3 Maja ci zwłaszcza, którzy ciągnąć będą w dniu tym większe zyski niż codziennie, a więc właściciele restauracyi, cukierń, kawiarń, teatrów, teatrzyków, kin itd. Byłoby bardzo pożądane, gdyby przedsiębiorstwa te całkowity swój wpływ kasowy z dnia 3 maja, lub następnego, o ile będą w poniedziałek zamknięte, przeznaczyły na zakup pożyczki państwowej i zawiadomiły redakcyę pisma naszego o dokonanej subskrypcyi w celu podania jej do publicznej wiadomości.

Komitet Obchodu Konstytucyi 3-go Maja odnosi się do prezydyów wszystkich władz z prośbą o zawieszenie na dzień 3-go Maja urzędowania, o ozdobienie gmachów urzędowych flagami narodowemi i nalepkami iluminacyjnemi oraz o zaproszenie urzędników do wzięcia korporatywnego udziału w wojskowej mszy polowej na Cytadeli, a następnie w pochodzie.

Uroczyste przedstawienie teatralne z powodu 129-tej rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja rozpocznie się o godz. 7.30 wiecz. Zagai je przemówieniem prezydent dr. **Leonard Stahl**, ustępy z „Pana Tadeusza" wypowie dyr. M. Tarasiewicz, szereg pieśni narodowych odśpiewają członkowie Tow. „Harfa", ponadto w koncertowej części biorą udział najwybitniejsze siły sceny lwowskiej i orkiestra teatralna. Na zakończenie odegraną zostanie „Warszawianka", opera Alfreda Stadlera do słów Stan. Wyspiańskiego, w której role główne objęli pp. Ewa Bandrowska, Konstanty Krugłowski i Tadeusz Łowczyński. Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia i każdego punktu programu wstęp na salę bezwarunkowo wzbroniony.

Z powodu licznych zapytań ze strony publiczności Komitet obchodu donosi, że reszta biletów na dzisiejsze uroczyste przedstawienie jest do nabycia w kasie Teatru miejskiego.

Miejscowa komenda skautowa podaje do wiadomości, że msza skautowa odbędzie się dnia 3-go maja o godz. 7-mej rano w kościele św. Zofii ul. św. Zofii.

„Sokół II." obchodzić będzie rocznicę 3-go Maja w niedzielę, 2 maja. Obchód rozpocznie zbiórka członków w budynku Tow. o godz 8.30 rano. O godz. 9-tej msza św. w kościele św. Elżbiety. Wieczorem godz. 7. uroczysty wieczór przy współudziale wybitnych sił artystycznych W poniedziałek, dnia 3 maja zbiórka członków w budynku Tow. o godz. 8'30 rano celem gremialnego wzięcia udziału we mszy polowej i pochodzie

Komenda M. S. O. wzywa wszystkich członków, by w dniu 3-go maja celem wzięcia udziału w uroczystości zgromadzili się w swych Komendach dzielnicowych w poniedziałek, dnia 3-go maja rano, tak, by punktualnie o godz. 9 min. 30 mogli się jawić na boisku Cytadeli. Wszyscy członkowie jawić się mają z odznakami bez broni.
Komendant M. S. O. kap. Geyer Wiktor, mp.

Ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3-go Maja odbędzie się staraniem Uniwersytetu Żołnierskiego Kadry 14 p. ułanów Jazłowieckich w poniedziałek, dnia 3 maja 1920 r. w koszarach wyżej wymienionej Kadry przy ul. Łyczakowskiej l. 80 przedstawienie z urozmaiconym programem. Początek punktualnie o godz. 7-mej wiecz. Bilety w cenie 10 marek dla oficerów i cywilnych, a w cenie 2 m. dla żołnierzy obcych formacyi, oraz programy do nabycia przy kasie. Czysty dochód przeznaczony na „Dar Narodowy" Trzeciego Maja.

3. Maja w „Gwieździe". W poniedziałek, dnia 3-go maja urządza stow. „Gwiazda" w sali własnej przy ul. Franciszkańskiej, uroczysty wieczór z współudziałem artystów teatru m. pp. Kuligowskiego i Kozłowskiego, orkiestry „Sokoła IV" i amatorów sceny „Gwiazdy". Przemówi ks. prof. dr. Górniszewicz. Początek o godz. 7.30.

Czytelnia i Bratnia pomoc słuchaczy Uniw. wzywają kolegów do stawienia się w poniedziałek, 3-go bm. o godz. 9 rano przed gmachem Uniwersytetu celem wzięcia udziału gremialnego w polowej mszy św. oraz w pochodzie.

Komitet zbiórki Daru Narodowego Organizacyi Narodowej VII. a (dla dzielnicy II.), urzęduje w niedzielę w szkole im. Konarskiego.

Zjednoczenie Polskich Chrześcijańskich Tow. kobiecych wzywa swoich członków do zebrania się w dniu 3-go maja o godz. 9.30 u wejścia na Cytadelę, róg ul. Łazarza celem wzięcia udziału w mszy polowej i w pochodzie.

Nalepki i wydawnictwa Tow. Szkoły Lud. są w dniach 2 i 3-go do nabycia w sklepie Komitetu przy pl. Maryackim l. 1, (sklep WP. Wrońskich).

Ks. Arc. dr. J. Bilczewski złożył na ręce Związku Okręgowego T. S. L., jako pierwszy ofiarodawca kwotę 3000 marek na „Dar Narodowy 3-go Maja". Za ten hojny dar składa Związek Okręgowy w tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Wydział Krajowy złożył na „Dar Narodowy 3-go Maja" kwotę 1000 marek zamiast iluminowania gmachu nalepkami, wydanemi przez TSL.

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN.

Rzeczpospolito Mężnych!

Wystrzem w błysk pałasza,
z płonącym armat lontem,
Rzeczpospolito nasza,
stajem przed Tobą frontem

W obozie naszym dnieje, majowy brzask wiosenny.
Czas zmienić nocne straże, nim słońce ze snu [wstanie,
i zbudzi gwar w okopach, zwyczajny gwar co- [dzienny.
Bagnety lśnią od rosy. Las szumi wkrąg...
Switanie...

Żołnierska pieśń Cię wita,
Żołnierskim też zwyczajem,
Naszać Rzeczpospolita,
frontem przed Tobą stajem!

Tam, w kraju, z świąt największe dziś święto [narodowe!
Dzwon z wieży bije gromki, dzwon z wieży brzmi [radości.
Głos jego — Nas dolata — więc odwracamy głowę
i gwarzym z cicha o Niej. My, Jej żołnierze prości.

W rycerskich-ś snach poczęta,
z przed stu lat wielka Dobo!
Rzeczpospolito święta.
frontem stajem przed Tobą!

Stajem przed Tbą frontem. bo tak Ci się należy!
My więcej dać nie możem, jak to i nasze życie!
Niechaj Ci o tem powie błysk oczu twych żoł- [nierzy,
O których też wspomnijcie. gdy Wielk Dzień [święcicie!

Z promiennym Trzecim Majem,
My, zastęp serc orężnych,
przed Tobą frontem stajem,
Rzeczpospolito mężnych!

Pierwszy maja we Lwowie.

Wiec na placu Gosiewskiego. — Rezolucye. — Pochód robotniczy. — Pod pomnikiem Mickiewicza. — W teatrze. — Zgromadzenie socyalistów żydowskich i ukraińskich.

ŚWIĘTO POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZ.

Lwów, 2. maja.

(mg.) Majowe święto robotników miało w mieście naszem przebieg bardzo spokojny, poważny i uroczysty. Na pl. Gosiewskiego wzięły udział w zgromadzeniu zwołanem przez P. P. S. nieprzejrzane tłumy robotnicze, w liczbie przeszło dwudziestu tysięcy głów. Dokoła trybuny ugrupowano sztandary i tablice z napisami.

Zgromadzeniu przewodniczył wiceprezes m. Obirek. Po zagajeniu wiecu przez rob. Lisiewicza przemówił

poseł Artur Hausner.

przypominając tradycyę święta pierwszego maja, które od lat 30 obchodzi proletaryat. Siła socyalizmu wzrasta i staje dziś u progu zwycięstwa. Po bankructwie kapitalizmu wystąpiła konieczność zorganizowania pracy i produkcyi na innych podstawach. Runęły największe przeszkody dla socyalizmu polskiego — carat, rząd pruski i rząd austryacki. Mowca podniósł zasługi klasy pracującej około wyzwolenia i budowania Polski i wskazał na zbliżające się zwycięstwo hasła wolności narodów i braterstwa ludów. Wkońcu przedłożył następującą

rezolucyę majową:

Powszechne święto proletaryatu świata, święto 1 maja, staje się dziś w okresie bankructwa kapitalizmu, w okresie zdziczenia powojennego skłóconych narodów, dźwignią do urzeczywistnienia socyalizmu, do stworzenia bezklasowego, na najwyższym stopniu ludzkiej wytwórczości opartego ustroju społecznego, w którym nie będzie ani wyzyskiwanych ani wyzyskiwaczy, nie będzie panowania człowieka nad człowiekiem, staje się dźwignią ustroju o najpełniejszej i najgłębszej swobodzie, na wszystkich dziedzinach ducha. Święto 1 maja staje się dziś jedynym czynnikiem zdolnym do zharmonizowania potężnych akordów, które tworzy każdy naród z osobna, w przepotężną i wyzwalającą całość.

Klasa pracująca polska z dumą patrzy dziś w przeszłość swoją, pełną ofiar i trudu krwawego, na dzieło urzeczywistnienia własnego państwa, dzieło, które stawia ją w szeregu robotników wolnych narodów świata. Przez wolną, zjednoczoną, niepodległą Polskę staje na twardym gruncie zrealizowania w sposób swoisty swoich ideałów międzynarodowych. Dążyć będzie do zakończenia wojny, do uruchomienia pracy i jej organizacyi, odpowiadającej spotęgowaniu jej wytwórczości, nie schodząc w dziedzinie polityki z drogi demokracyi.

Niech żyje zjednoczona, niepodległa Polska! Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów! Niech żyje socyalistyczna republika polska! Niech żyje pokój! Niech żyje polska partya socyalistyczna!

Rob. Laskowski mówił o nowych zadaniach socyalizmu: odbudowie warstatów i uświadamianiu młodego pokolenia w duchu socyalistycznym, poseł Diamand o woli zawarcia pokoju, który jednak musi być oparty o przyznanie praw samostanowienia ludom sąsiednim, wreszcie przemówiła p. Reizesówna i p. Lisiewcz.

Rozwinął się

olbrzymi pochód

za niesionym na czele czerwonym sztandarem i przodującą muzyką kolejarzy. Za nią postępowali przywódcy P. P. S., posłowie i radni miejscy socyaliści. Prócz kolejowej orkiestry uczestniczyła w pochodzie orkiestra tramwajarzy i rzeźników. Płynęli długą wstęgą pochodu robotnicy kolejowi, miejscy organizacye piekarzy, krawców, rzeźników, introligatorów, pomocników dentystycznych i t. d. Niesiono tablice z napisami: Niech żyje pracujący lud! Żądamy pracy i zawarcia pokoju! Niech żyje cała, wolna, zjednoczona Polska! W jedności siła! Chleba i pracy!

Pochód podążył pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówili pp.: Rossyan, Marecki i dr. Loewenherz.

UROCZYSTOŚĆ W TEATRZE.

(§) Wczorajsze popołudniowe przedstawienie odbijało wielce od zwyczajnych przedstawień sobotnich. Całą prawie widownię zapełnili robotnicy i robotnice udekorowani czerwoną odznaką majow. Przed przedstawieniem znany autor red. Ćwikowski wygłosił bardzo zajmujący, popularny odczyt objaśniający postać Sułkowskiego w historyi wogóle a w tragedyi Żeromskiego w szczególności. Następnie odegrano dramat z niezwykłym pietyzmem, to też oklaskom po każdym akcie nie było końca.

JAK ŚWIĘCILI 1 MAJA UKRAIŃCY I ŻYDZI.

(§) Ukraińcy w liczbie kilkuset zebrali się w sali ruskiego teatru przy ul. Szaszkiewicza, gdzie zgromadzeniu przewodniczył p. Kusznir. Referat o sytuacyi wygłosił p. Czernecki a w dyskusyi w której zabierało głos kilku mowców, wybiło się przemówienie akademika Kwaśnicy na temat ugody polsko-ukraińskiej. Protestując przeciwko sposobowi jej zawarcia, zaznaczył, że ugoda taka może dojść do skutku tylko przez bezpośrednie porozumienie się dwóch ludów. W tym wypadku ludu ukraińskiego zupełnie nie pytano, to też ugoda ta ma tylko problematyczną wartość. Wkońcu uchwalono obszerną rezolucyę, która między innemi powiada: Protestujemy jak najbardziej stanowczo i uroczyście przed socyalistycznym proletaryatem całego świata przeciw wszystkim zaborczym zamachom i przeciw fałszowaniu woli najszerszych mas ludowych ukraińskiego narodu walczącego o niezależny byt.

(§) Na placu Solskich usadowiły się dwa walczące ze sobą stronnictwa, z których każde święto 1 maja wykorzystuje do propagandy sprzecznych ze sobą haseł. Na placu Rybim skoncentrowała swoich zwolenników małopolska Sekcya żyd. „Bundu". Zebrało się około 2000 osób.

Po zagajeniu zgromadzenia przez robotnika stolars. p. Picha wygłosili w żargonie obszerne referaty na temat zakończenia wojny i sytuacyi politycznej w Europie adw. dr. Landau i robotnik Blumengarten, który domagał się równouprawnienia dla żydów w Polsce i ostrzegał przed syonistycznym humbugiem palestyńskim. Po referatach uchwalono rezolucyę, domagającą się zakończenia wojny i zakończoną okrzykiem na cześć braterstwa ludów i prawa samostanowienia narodów.

Po zgromadzeniu zebrani uformowali się w pochód, który spotkał się na pl. Maryackim z pochodem socyalistów polskich, i podążył dalej na ul. Kotlarską, gdzie rozwiązał się pod lokalem stowarzyszenia.

•

Na placu Zbożowym zebrali się „Poalej-syoniści". Po zagajeniu zgromadzenia przez inż. Anz. Reissa wygłoszono referaty, w których oprócz socyalistycznej Palestyny domagano się w Polsce faktycznego równouprawnienia dla żydów, zniesienia militaryzmu, wolnej, demokratycznej szkoły i ochrony młodocianych robotników. Zebrani urządzili pochód po żydowskiej dzielnicy miasta.

Nekrologia.

† 1079

Złożenie zwłok ś. p.

Dra Władysława Wiszniowskiego

Dyrektora szpitalu w Tarnopolu, do grobowca familijnego, z kaplicy cmentarnej na cmentarzu Łyczakowskim odbędzie się w niedzielę 2 maja b. r. o godzinie 3 po południu, na który to obrzęd pozostała wdowa wraz z córką, znajomych zaprasza.

Z MUZYKI.

Koncert S. Askenase'go.

Lwów, 2-go maja.

W talencie młodocianego pianisty (ucznia Sauera w Akademii wiedeńskiej), tkwi wiele wartości, dzięki którym może p. Askenase spoglądać spokojnie w przyszłość. Widać na każdym kroku nietylko zapał dla sztuki, ale i chęć wniknięcia w istotę muzycznej interpretacyi, ustawicznego panowania nad sobą, mimo, że młodzieńczy temperament (rzecz tak piękna!) a może wrodzona affektacya, wywołuje chwilami niepokój, który w dojrzałym wieku wyjdzie oczyszczony przez duchowe przeżycia i da się zastąpić przez artystyczną emocyę, artystyczny zapał, zrównoważony sumą doświadczeń. P. Askenase ma jeszcze jedną wielką zaletę: jest bardzo sumienny i nie przechodzi nawet nad bardzo drobnymi szczegółami do porządku dziennego. Niekiedy nawet idzie w tem dążeniu chwalebnem bardzo daleko, jakby chciał podczas gry analizować utwór aż do najmniejszych drobnostek. Dlatego czasem brak tej wielkiej linii syntetycznej, która jest cechą pianistów, posiadających to, co nazywamy perspektywą muzyczną. Lubuje się w dźwiękowych eksperymentach, lubi nawet przy nich zatrzymywać się dłużej, — to dowód już bardzo rozwiniętego zmysłu dla gry kolorystycznej. Jak wszyscy nowożytni pianiści, tak i p. Askenase lubuje się w wielkiem różniczkowaniu barw, zwłaszcza podczas spokojnej, cichej gry. To stwarza poetyczną nastrojowość, która szczególny wyraz znalazła w wykonaniu (bardzo pięknem) utworów Debussy'ego, a niemniej i Szymanowskiego; fantazya tego ostatniego twórcy była najlepiej wykonana właśnie w ustępach, nie wymagających wytężonej siły uderzenia. Jędrność w silnych dźwiękach przyjdzie niewątpliwie z czasem, gdy ustąpi pewna forsowna tendencya do nad-siły, wynikająca zapewne też z wielkiego temperamentu. Musimy z szczerem zadowoleniem podnieść, że interpretacya dzieł Chopina była interesująca. I tu też najbardziej zadowoliły nas ustępy spokojne i ciche. Być może, iż artystę niepokoiło zachowanie się publiczności na tym koncercie obecnej, ustawicznie zajętej szeptem, tak, że nie miało się wrażenia, iż to jest publiczność odwiedzająca koncerty z wewnętrznej potrzeby, a przynajmniej publiczność szczerze muzykalna. Wreszcie nie mogę nie wyrazić przypuszczenia, że p. Askenase z szczególnem zamiłowaniem będzie wykonywał nowsze utwory, jakkolwiek w sonacie Beethovena (op. 110) znajdowały się miejsca bardzo pięknie odegrane i stylowo. Prowadzenie kantyleny było na ogół szczerze rozśpiewane, niekiedy głęboko liryczne.

Zebrawszy te zalety razem, możemy tylko życzyć młodocianemu artyście, aby jego dalsza praca nad sobą doprowadziła do wyżyn, na które wskazuje jego talent.

Dr. Adolf Chybiński.

Sejm.

142 posiedzenie.

Warszawa, 30 kwietnia.

(PAT.) Początek o godz. 4.30. Po odczytaniu interpelacyi zażądał głosu **p. Rudziński** przed przystąpieniem do porządku dziennego. Marszałek oświadczył, że nie uważa za stosowne udzielić głosu w sprawie komisyi konstytucyjnej, która wczoraj została załatwiona przez odesłanie jej do komisyi regulacyjnej. Odmowa ta wywołała ze strony p. Rudzińskiego i grupy wyzwolenia protest tak energiczny, że Marszałek **po przywołaniu p. Rudzińskiego do porządku wykluczy go na jedno posiedzenie.**

Wraz z Rudzińskim opuściła salę grupa wyzwolenia.

Potem zażądał głosu p. **Smulikowski** w kwestyi formalnej. Ponieważ było to już po rozpoczęciu przemówienia przez prezesa Urzędu ziemskiego p. Wielkońskiego, Marszałek odmówił udzielenia głosu obiecując udzielić po przemówieniu Wilkońskiego. Tą decyzya Marszałka wywołała **głosy protestu na lewicy.**

P. **Wilkoński** przedstawił sprawozdanie z czynności dotychczasowej gl. Urzędu ziemskiego oraz z czynności zamierzonych na przyszłość. Prace Urzędu obejmują parcelacye, prace regulacyjne i współdziałanie przy regulacyach. Po dzień 1 lipca ukończył komasacyę 2559 gospodarstw na terenie 41.000 morgów. Urząd opracował ustawę o przekształceniu banku rolniczego na bank ziemski. Mowca przytacza w końcu liczne trudności, które urząd miał do zwalczenia.

Po Wielkońskim marszałek udzielił głosu p. Smulikowskiemu a wskutek jego nieobecności przystąpiono do pierwszego czytania utsawy o taksie dla pisarzy hipotecznych. Sprawę odesłano do komisyi prawniczej.

Przystąpiono do ustawy o papierach z bezpieczeństwem pupilarnem, którą przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Z kolei przystąpiono do sprawozdania w sprawie dalszej emisyi biletów PKKP.; sprawę uzasadniał poseł Rząd, poczem przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przyjęto również ustawę o listach skarbowych jakie mają być wypuszczone dla zaspokojenia w miarę potrzeby bieżących wydatków skarbu polskiego.

Warszawa, 1. maja.

(PAT.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu **p. Maryiski** (Z. L. N.) stwierdza, że **sprawa serwitutów** od kilku dziesiątków lat jest jątrzącą raną na ciele społeczeństwa. Klub mowcy podtrzymuje paragr. 10, 31 i 32 projektu rządowego, które ku jego zdziwieniu zwalcza stronnictwo p. Skulskiego. Co do wywodów p. Kowalczuka, podnosi mowca na przykładach, że komisarze włościańscy nie działali na niekorzyść większej własności. Omawiając art. 31 ustawy, oświadcza się za wnioskiem większości, t. j. za redakcyą rządową. Oświadcza się także za projektem rządowym co do ustalenia okresu, wedle którego ma być wypośrodkowana cena za serwituty. Zdaniem mowcy zanosi się na to, że po zniesieniu serwitutów powstaną serwituty nowej daty. Ustawa o zagospodarowaniu odłogów, przepisy do ustawy o drzewie budulcowem na odbudowę, rozporządzenia p. Bartla nakładające na lasy prywatne obowiązek dostarczania budulcu nawet dla przyszłych pogorzelców, są właśnie próbą utworzenia nowych serwitutów.

P. **Gałka** (P. S. L.) oświadcza się za jak najszybszem uregulowaniem sprawy serwitutów, gdyż dalsze trwanie stanu takiego jak obecny byłoby niebezpieczne nawet ze względów politycznych. P. **Chamiewski** oświadcza, że fundamentem reformy rolnej jest regulacya serwitutów. Uregulowanie serwitutów leży także w interesie włościan.

P. **Pomarański** (P. S. L.) sprzeciwia się dobrowolnym układom w sprawie wykupna serwitutów i żąda rewizyi odnośnych układów, już zawartych. Ze względu na niewielką ilość obecnych na sali posłów

odroczono dalszą dyskusyę

względnie głosowanie do następnego posiedzenia.

P. **Barlicki** zabrał głos w sprawie formalnej odmówienia udzielenia głosu p. Rudzińskiemu.

Marszałek: P. Barlicki przyznał, że art. 13 nie dawał p. Rudzińskiemu prawa do zabrania głosu i że należy to do władzy dyskrecyonalnej marszałka. Marszałek udzielał dotychczas bardzo często głosu poza porządkiem dziennym, ale tylko wtedy, jeżeli poseł był osobiście zaczepiony, albo

---

Z TEATRU.

„Dziś i jutro".

Sceny dramatyczne w 2 odsłonach Maryi z Fredrów Szembekowej.

Lwów, 2 maja.

Błękitnokrwista białogłowa, smakująca w piórze, nie jest u nas nowością. Prababka jej, potykająca się na rymach Safona, czy „uczona Polka", zamknięta cała w cnotę, jak w obron z adamaszku, zdobyła sobie u nas jako kulturalnych spadkobierców, owszem, wdzięczną pamięć. Inaczej zgoła musi się ukształtować nasz stosunek do rówieśnych nam pisarek tego typu, które piórem chwilowo wolnem od rodzinnej korespondencyi spieszą na pomoc zagrożonemu narodowi, przepisując mu na wymaginowane często bóle lekarstwa z domowych, niezawodnych apteczek. Tu niestety przestaje działać czar dystansu dziejowego i rzeczy nazywają się po imieniu: naiwność jest tylko niedostatkiem umysłowym, a rzekoma prostota środków brakiem dostatecznej kwalifikacyi artystycznej.

Wypisuję to uczciwie, z góry zrzucając z siebie obowiązek rzeczowego oceniania utworu pani z Fredrów Szembekowej. Zmuszany w obecnym sezonie do ciągłego skalpowania autorów, jestem przecież człowiekiem dobrze wychowanym, więc rozbiorem tych „scen dramatycznych", takim, na jaki zasługują, nie chcę robić przykrości kobiecie i to do tego kobiecie starszej. Orężna rozprawa z nią, chociażby najobfitsza w wesołość, byłaby nierycerska. Poprzestanę tylko na jednej uwadze. Przemiana odwartościowanego dziś społecznie, ale zawsze równie wartościowego jako dzieło sztuki „Wesela" Wyspiańskiego na bezwartościowy, naiwny do nieprawdopodobieństwa, a przedewszystkiem nudny „Pogrzeb" — o ileż żywiej zrobił to przed laty nawet tak do orła niepodobny pisarz, jak Laskowski — mogła liczyć na sukces, ale w ciaśniejszem kole, choćby tych, którzy hałaśliwymi, chyba przez towarzyskie stosunki z autorką uprawnionymi oklaskami wydawali dość dziwne świadectwo niepodelrzanej przecież, jeżeli idzie o zdrowe idee demokratyczne, lwowskiej publiczności.

Te rzeczy obchodzą mnie tu, rozumie się tylko względnie, jako przenoszące w niewłaściwe miejsce akcent widowiska teatralnego. Gdyby niemiłe mi wstecznictwo społeczne ubrało się w szatę prawdziwego talentu, umiałbym w jego ocenie schylić głowę przed artystą, zastrzegając sobie do innej rozmowy sąd o człowieku. I bywało tak nieraz, że niechętni ideom, czciliśmy pisarzy. Dość przypomnieć spór Słowackiego z Krasińskim, ten cudowny pojedynek na złote, romantyczne szpady, w którym było „placem spotkania powietrze". Któż z nas, kiedyśmy byli nawet bardzo młodzi i stali sympatyą bezwzględnie po stronie pierwszego z zapaśników, nie poddawał się mimo to magnetyzmowi sztuki drugiego?

Na nieszczęście z tym drugim tecnmistrzem, z nieśmiertelnym dziadem połowy naszych błękitnych, ma pani Szembekowa chyba tylle wspólnego, że ile razy natrą na nią zbyt silnie stłoczone na scenie kmiotki i postępowce, wtedy do „kuzyna Zygmunta" ucieka się po sukurs, — najczęściej w postaci frazesu. Bo przecież między nią a nim jest przepaść czasu, góra idei, których przeskoczyć, czy obejść niepodobna, choćby najdźwięczniejszą tyradą. Więc lista z zasługami naszej karmazynowej przeszłości, brzmiąca jak waryant z „Przedświtu", wydaje zgrzyt nie dlatego, żeby mieściła w sobie jakieś fałszerstwo dziejowe, ale, że w obecnem ukształtowaniu świata jest zbędna. I nietylko ona. Zbędne jest wszystko, co mówią ci niby dzisiejsi, a zgoła nie rozumiejący dzisiejszego życia ludzie, wszystko aż po koniec, przedrzeźniany z „Psalmów" z takim spokojem, jakby się nic nie zmieniło od czasów, kiedy powstawał „Katechizm demokratyczny" i wadzili się okryci pseudonimami panowie Prawdowski i Prawdzicki. Spóźnione zbawienie niesie autorka narodowi w intencyach niewątpliwie najlepszych, owszem, stara się o pewną bezstronność, pozwalając jednemu z młodych arystokratów bez przerwy ziewać i być „bez dogmatu", a nawet wypowiedzieć jedyne godne oklasku zdanie: „Jakie to jest wszystko nudne". Niestety intencye, nawet z dodatkiem wmawianej w widza bezstronności, nie stanowią jeszcze o wartości utworu scenicznego, na jaki pasowano to udyalogowane gadu — gadu.

Publiczność nie będzie chyba za ostatnią premierę wdzięczna kierownictwu teatralnemu, które nie po raz pierwszy zresztą składa dowód złego smaku. W tym wypadku przecież sprawa się

jeżeli nie miał sposobności w najbliższym czasie swego stanowiska deklarować. W wypadku obecnym prawa poszła do komisyi regulamin. celem przeprowadzenia dokładnego śledztwa a w najbliższy piątek ma być sprawa przedstawiona na porządku dziennym Izby.

Po odesłaniu szeregu wniosków do odnośnych komisyi, odroczono posiedzenie. Następne odbędzie się we wtorek o godz. 4 po południu.

Pociąg turnusowy z Gdańska do Lwowa w drodze!

Uroczyste wysłanie pociągu z Warszawy.

Warszawa, 30 kwietnia.

Wczoraj po południu na spokojnym zwykle i mało uczęszczanym dworcu Warszawa-Praga zapanował ruch osobliwy. Przed dworcem stoi kilka samochodów. Wychodzimy na peron. Odbywa się

składanie pociągu turnus. „Gdańsk-Lwów“.

Między manewrującymi wagonami i parowozami widzimy sporą grupę osób. Wśród nich jedna tylko przedstawicielka płci pięknej — pani ministrowa Bartlowa, która jako radna miasta Lwowa tem żywiej interesuje się przedsięwzięciem, mającem odbić się znakomicie na stanie aprowizacyjnym bohaterskiego grodu.

Spostrzegamy p. ministrów aprowizacyi Śliwińskiego i kolei Bartla, wiceministra aprowizacyi Zaborowskiego, dyrektora eksploatacyi kolei Czapskiego, wiceprezesa dyrekcyi warszawskiej Mikulskiego, sekretarza osobistego ministra aprowizacyi Pogorzelskiego i innych.

P. minister kolei, podczas gdy posuwa się wolno

olbrzymi pociąg ciągniony przez parowóz amerykański

Baldwina, informuje obecnych, iż pociąg ten składa się z 50 wagonów 15 t nowych. Pociąg ten stale kursować będzie pomiędzy Gdańskiem i Lwowem w tym samym składzie, dowożąc żywność z Gdańska. Jak już wiadomo, taki sam pociąg Gdańsk-Kraków został uruchomiony 24 bm. Wkrótce uruchomione zostaną pociągi Gdańsk-Łódz, Gdańsk-Zagłębie itd.

O godz. 3.15 pociąg ruszył i wkrótce znikł w oddali, za kilkanaście dni ten sam pociąg, tylko że

z pełnym ładunkiem bielutkiej mąki amerykańskiej

itp. przysmaków zawita do Lwowa. Że witany będzie przez ludność tamtejszą owacyjnie, nie wątpimy.

Ruch pociągów po otwarciu granic.

Kraków, 30 kwietnia.

(PAT.) Dyrekcya kolei państw. w Krakowie ogłasza: Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśnia się, że po otwarciu granic Państwa tj. od dnia 1 maja br. o g. 24 będzie bieg pociągów nr. 27, 28, na szlaku Bogumin-Lwów nr. 15, 22, na szlaku Dziedzice-Lwów nr. 1113, 1213, 6113 na szlaku Skawina-Sucha-Zakopane nr. 6114, 1214 1114, 44 na szlaku Zakopane-Sucha-Kraków nadal aż do odwołania wstrzymany. Natomiast przywrócony będzie bieg pociągów ekspresowych Paryż-Warszawa i z powrotem. Pociągów nr. 19, 136 Kraków-Cieszyn i z powrotem. Pociągów nr. 19, 136 Kraków-Cieszyn i z powrotem oraz pociągów nr. 20, 66, 167, 36 na odcinku Oświęcim-Dziedzice na szlakach Bielsko-Żywiec i Karwina-Bielsko dobiegać będą pociągi osobowe aż do stacyi końcowych, a na szlaku Dziedzice-Piotrowice wzgl. Karwina poza wstrzymanymi nadal pociągami Nr. 27 i 28 ruch normalny. Na szlakach Tarnów-Orłów i Nowy Targ-Suchawola dobiegają pociągi osobowe już od 28 kwietnia br. do stacyi końcowych. Również utrzymany będzie nadal bieg pociągów nr. 65 i 66 między Dębicą a Rzeszowem.

---

komplikuje. Wystawienie sztuki pani Szembekowej w święto 3-go Maja, kiedy tłumy spieszą do teatru jako do krynicy zdrowia i siły narodowej, żadne zetknięcia z twórczością nieskazitelną, naprawdę wielką, piętnuję tu jako nadużycie, uchybiające powadze dnia.

Stanisław Maykowski.

„Warszawianka“, opera w 1. akcie A. Stadlera, wedle słów St. Wyspiańskiego.

Lwów, 2 maja.

Szlachetne są dążenia dyrekcyi, popierające rozwój sztuki rodzimej. Przyznajemy to szczerze i uznajemy. Nie ulega mimo to wątpliwości, iż np. między niedawno z tak wielkiem powodzeniem wystawionym Różyckim a Stadlerem jest jednak różnica. Czy dlatego (spyta ktoś może) nie należało wystawić tej opery? Uchowaj Boże! Wystawienie jej nakazywały względy wobec młodego kompozytora, gdyż nietylko widok i wykonanie dobrych dzieł pomagają rozwijać się dalej, braki uzupełniać. Teatr dał więc możność kompozytorowi usłyszenia przedewszystkiem, iż muzyka jego kroczy wydeptanym gościńcem, wyznając przytem komunistyczną zasadę: co twoje — to moje! Przytem komunizm ten źle wybierał, gdyż tworząc muzykę dla utworu tak silnego jak „Warszawianka“, należało się oprzeć przynajmniej o wzory równie silne, potężne, a nie o miękki, słodki styl Pucciniego, lub Gounoda. Wizye Maryi-Kassandry w aryi o takiej miękkiej, słodkiej melodyce czynią wrażenie raczej karykaturalne. To zupełnie tak samo, jak gdyby Straussowska „Elektra“ śpiewała a la Mimi czy Hedda. To samo oczywiście dotyczy postaci Chłopickiego, niewydobytej w muzyce Stadlera, również nie podkreślone zostało wejście tej postaci żołnierskiej, czyniącej niezapomniane wrażenie, choć to są momenty, dające wielkie pole kompozytorowi. Stadler utrudnił sobie sam zadanie, wybierając — jako libretto — genialny utwór Wyspiańskiego, utrudnił zaś przedewszystkiem dlatego, iż wahając się zapewne między specyficznie polską a internacyonalną muzyką, uczynił ją, jak ktoś trafnie się wyraził, bezpłciową. Z drugiej strony przyznać należy, iż Stadler to, co napisał, napisał zręcznie, mimo, iż kapelmistrz nie musi być kompozytorem. Kto pamięta wystawienie „Warszawianki“ przez Pawlikowskiego — ten doznaje takiego mniej więcej uczucia, jak gdyby ujrzał Walkiryę... na noszach.

Bandrowska, jako Marya, była na czele. Zbyt dobra śpiewaczka i aktorka, roli nie popsuła, choć nie leży ona w jej zakresie. Mniej zadowolił tym razem Krugłowski w roli Chłopickiego. Brakło mu wielkości, spiżowości. W mniejszych partyach afisz wymieniał: Green, Łowczyńskiego, Hernera. Oklasków i kwiatów było dużo — lecz czuło się, że jedynym tryumfatorem jest tu ktoś nieobecny, jedynym zwycięzcą choć nie pod jego adresem te kwiaty, jedynym twórcą: Stanisław Wyspiański.

Michalina Szwarcówna.

Tryumfalny pochód zwycięskiej kontrofenzywy!
Koalicya i państwa ościenne zmieniają oryentacyę!
Zmierzch rządu sowietów!

Siczownicy bolszewiccy poddają się naszym wojskom!
Nieprzeliczony materyał wpadł w nasze ręce!
Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 30. kwietnia.

Wojska nasze w zwycięskim pochodzie **zajęły Żmerynkę i Winnicę**, gdzie witano radośnie ich wkroczenie. Na odcinku Koziatyn zajęto szereg miejscowości. Przejście przez rzekę Teteref zostało zajęte i obsadzone przez nasze wojska. Szczególnie **zaciętą walkę toczono o miasteczko Mielin, w obronie którego uczestniczyły chińskie odziały.** Miasteczko zostało zajęte po dłuższym boju, przyczem zdobyliśmy kilkanaście dział, bardzo dużo karabinów maszynowych i ręcznej broni. **Zdobycz nasza w taborze kolejowym wynosi 100 parowozów i 1300 wagonów.** Wzięto również kilka pociągów pancernych. W Żytomierzu i Berdyczowie zdobyły nasze oddziały **kilka czołgów i jedną eskadrę lotniczą.** Walczące dotychczas po stronie bolszewików brygady ukraińskich strzelców siczowych złożyły w większości broń i poddały się. **Ozółem liczba rozbrojonych siczowników sięga 12.000 ludzi.** Na Litwie i Białorusi sytuacya ogółem niezmieniona.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, pułkownik.

Warszawa, 1. maja.

Rozbita armia nieprzyjacielska cofa się w dalszym ciągu w bezładzie. Na odcinku Żmerynki i Winnicy zajęliśmy linię Stanisławczyk-Gniewań-Pisarówka. Zdobyliśmy liczny tabór kolejowy, radiostacyę i wiele niepoliczonego jeszcze materyału kolejowego. **W Winnicy wzięto 21 dział, składy artyleryjskie amunicyjne techniczne, pociągi pancerne, szpitale wojskowe i ogromne magazyny żywnościowe. Materyał wojenny na wziętej do niewoli drugiej brygadzie strzelców siczowych, wedle** dotychczasowych obliczeń, wynosi 32 dział z **kompletnymi zaprzęgami, 150 karabinów maszynowych, około 500 karabinów** piechoty, radiostacyę i znaczne ilości **koni. Nasza dywizya, operująca** na północ od Winnicy, znakomitym manewrem na **Kalinówkę i Holendry odcięła odwrót cofającym się** oddziałom bolszewickim, przyczem jeden oddział **piechoty odciętej od sił głównych wytrzymał wszystkie kontrataki nieprzyjaciela, nie dając mu** się przebić wzdłuż toru kolejowego. Rezultatem **tych walk było zupełne rozbicie nieprzyjaciela. Wzięto około 8.000 jeńców, zdobyto 2 pociąg pancerne, 10 dział i kilkadziesiąt karabinów maszynowych. Wedle dokładniejszych obliczeń, zdobycz** nasza na jednym tylko odcinku Koziatyna wynosi **8.000 jeńców, 14 armat, 190 karabinów maszynowych, wielką ilość taboru kolejowego, pociąg pancerny, 7 pociągów sanitarnych, 1 samochód pancerny,** wiele samochodów zwykłych. **Kilka aeroplanów, znaczny tabor i dużo innego materyału wojennego.** W Berdyczowie **wzięto 1 tank i automobil pancerny.** Podnieść należy bohaterskie pełne poświęcenia zachowanie się naszych oddziałów. Pod Białopolam patrol ułanów 14 pułku, prowadzony przez podporucznika Galinkiewicza, zaatakował cofające się oddziały **piechoty bolszewickiej, zdobył automobil pancerny, 15 parabinów maszynowych i wziął 130 jeńców.**

Na Polesiu, Białorusi i Litwie **sytuacya** niezmieniona.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, pułkownik.

POLSKA KONNICA KOŁO JAMPOLA.

Wiedeń, 1. maja.

Telef.). (fr.). Z Bukaresztu donoszą: Według informacyi nadchodzących z nad Dniestru **polska konnica pojawiła się w okolicy Jampola.** Armia bolszewicka cofa się bezładnie w kierunku wschodnim i południowo wschodnim w panicznym popłochu, który ogarnął nawet i koła oficerskie. Każdy stara się tylko ocaleniem własnego życia.

ODWRÓT W POPŁOCHU.

Wiedeń, 1 maja.

(Telef.) (fr.) Z Bukaresztu donoszą: Według wieści nadchodzących z za Dniestru, wojska bolszewickie w popłochu opuściły Winnicę, Bracław, Lipowiec. Ostatnie próbowały stawić opór, jednakowoż wobec gwałtownych ataków ze strony polskiej cofają się dalej.

Sowiety ewakuują Kijów!

Wiedeń, 1 maja.

(Telef.) (fr.) Z Bukaresztu donoszą. Wśród armii czerwonej panuje popłoch. Rozbite oddziały straciły ze sobą zupełną łączność i cofają się bezplanowo.

W Kijowie zarządzono ewakuacyę. Władze wywożą składy i magazyny armii sowieckiej w takim bezładzie, że niektóre stacye kolejowe są wprost zatarasowane wagonami, co znowu utrudnia odwrót armii sowieckiej.

Jakim wagonem pojechał Naczelnik.

Warszawa, 1 maja.

(Telef.) (m) Z korespondencyi z frontu zaznaczyć należy, że naczelny wódz wyjechał na front wagonem, którym podróżowali kolejno car, Kiereński, Trocki i Petlura, a który to wagon zdobyty został ostatecznie przez wojska generała Listowskiego.

SYTUACYA NA FRONCIE.

Warszawa, 1 maja.

(Telef.) (m) Z korespondencyi i sprawozdań dochodzących tu z frontu wynika, że przeciw armii polskiej operują 3 armie czerwone, liczące da przynajmniej po 20 dywizyi. Główne ich komendy znajdują się we Wielkich Łukach, w Odessie i w Kijowie. Od Żmerynki do Prypeci operuje 5 dywizyi bolszewickich. Posiadają one w rezerwie tzw. oddziały ekspedycyjne, składające się z ludzi dobranych i zaufanych. Oddziałów tych używa się do tłumienia ruchów powstańczych i przyprowadzania porządku. Dywizya 12 posiada flotyllę na Prypeci, złożoną z 44 statków różnych typów i pojemności, z komendą w Czarnobylu. (Jak wiadomo Czarnobyl został już zajęty). Statki te mają dostateczną ilość artyleryi lekkiej a nawet ciężkiej. W kierunku na Smoleńsk operuje 6 dywizyi. Na odcinku w okolicy Mozyrza na Bobrujsk koncentrują się znaczne siły. Daje się zauważyć wielkie przegrupowanie sił bolszewickich. Z Kaukazu ściągnięto 5 i 6 dywizyę. Ze wszystkich tych ruchów widać, że bolszewicy gotują się do decydującej rozprawy. Jak wynika z komunikatów sztabu generalnego, na północnym odcinku frontu panuje względny spokój. Zdaje się jednak, że bolszewicy zamierzają tam przystąpić do ofenzywy, ażeby w ten sposób spróbować przeciwdziałać wielkim postępom wojsk polskich na froncie południowym.

Według wyjaśnień udzielonych korespondentom w miejscu postoju przez oficerów, bolszewicy przygotowali ogromne siły wojskowe w tym zamiarze, aby podjąć decydującą ofenzywę przeciw Polsce. Teraz zrozumiecie Panowie — mówił informujący dziennikarzy oficer — dlaczego bolszewicy chcieli pertraktować dopiero po uprzedniem zapewnieniu sobie rozejmu. Układy bez rozejmu nie miały dla nich wartości, bo chcieli przedtem dokonać na tyłach przegrupowania wojsk, na tych tyłach, nad którymi objął teraz komendę sam Trocki. Przeciw bolszewikom — objaśniał dalej oficer — stoją obecnie 3 nasze armie gen. Iwaszkiewicza z południa, gen. Listowskiego w centrum i gen. Szeptyckiego z północy. Niebawem także i ta trzecia armia może być wciągnięta w bój.

BOLSZEWICY PRZYZNAJĄ SIĘ DO KLĘSKI.

Wiedeń, 1 maja.

(Telef.) (fr.) Z Moskwy donoszą: Niespodziewana ofenzywa wojsk polskich zdołała wzruszyć linię armii czerwonej. Wojska polskie posiadają olbrzymią przewagę i pod naporem ich musiała się wycofać w wielu miejscach czerwona armia. Kijów został poważnie zagrożony. Wojska polskie posuwają się w kierunku południ., przekroczyły rzekę Teteref, przednie oddziały czerwonej armii walczą nad Irpeniem. Wojska polskie jednak nie dostaną łatwo Kijowa. Kijów musi zostać ocalony i musi pozostać stolicą sowieckiej Ukrainy

Ofiarność.

Na ochronkę Piłsudskiego: Personal Mag. san. N. D. (Zybliklewicza 33) zamiast kwiatów na trumnę ojca naszego współpracownika sierż. Repy, składa 65 Mk.

Dla ociemniałej staruszki: S. J. 70 Mk.
Dla okaleczałej staruszki: M. D. 5 Mk.

Bezprzykładne zwycięstwa — zmienią ustosunkowanie koalicyi do Polski

i podniosą wartość waluty polskiej!

Wiedeń, 1 maja.

(Telef.) (fr.) Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca zwycięskiej ofenzywie polskiej, która podniesie niewątpliwie stanowisko Polski i zmieni jej ustosunkowanie do mocarstw koalicyi. Poza tem z bezprzykładnymi w dziejach sukcesami polskimi związane niewątpliwie jest podniesienie się wartości waluty polskiej.

Polska będzie jedną z największych potęg świata!

Entuzyastyczne głosy prasy szwajc.!

Wiedeń, 1 maja.

(Telef.). (fr.). Cała prasa europejska wyraża się z nadzwyczajnym entuzyazmem o armii polskiej. Prasa szwajcarska podnosi szczególniej fakt, iż młoda armia polska, zorganizowana w przeciągu tak krótkiego czasu, zdołała dokonać czynów tak świetnych, na jakie nawet armia niemiecka w czasie swego największego rozkwitu zdobyć się nie mogła. Wiele pism rokuje państwu polskiemu świetną przyszłość i stanowisko przodownicze na wschodzie Europy i przepowiada, że Polska przy usilnej pracy pokojowej, stanie się jedną w największych potęg świata.

ANG. DZIENNIKI ZAINTERESOWANE.

Poldhu, 1 maja.

(PAT.) Radio. Dzienniki angielskie z wielkiem zainteresowaniem omawiają ostatnie zwycięstwa wojsk polskich nad bolszewikami.

NIEM. PRASA ŚLĄSKA SKONSTERNOWANA.

Bytom, 1 maja.

(PAT.) Wiadomość o zwycięskim pochodzie wojsk polskich na Ukrainie wywołała na Górnym Śląsku bardzo silne wrażenie. Gazety niem., które ciągle donosiły o ciężkiem położeniu wojsk polskich na froncie bolszewickim, donosząc nawet o bliskim upadku Lwowa, są mocno skonsternowane. Wśród Polaków wiadomości te wywołały radość i otuchę.

KAPITALIŚCI KOALICYJNI JUŻ GOTOWI.

Warszawa, 2. maja.

(Telef.) (m) Pod wpływem wieści nadchodzących z frontu bolszewickiego, Anglia i Francya zaczynają zmieniać gruntownie swe ustosunkowanie do Polski i jej spraw.

Kapitaliści angiesko-francuscy okazują gotowość finansowania w porozumieniu z Polską wszelkich planów podniesienia produkcyi surowców na Ukrainie.

Finlandya i państwa kresowe zerwały rokowania z Rosyą!

Wiedeń, 1. maja.

(Telef.). (hr). Z Helsingforsu donoszą: Rząd finlandzki a także i rządy innych państw, do których rząd sowietów zwrócił się z propozycyą pokojową przerwały obecnie wszelkie rokowania w tej kwestyi wobec zwycięskiej ofenzywy polskiej. Jeżeli ofenzywa ta powiedzie się aż do końca, to państwa te będą już prowadziły rokowania oparte na zupełnie innych podstawach i wyzyskają słabą sytuacyę militarną rządu sowietów.

ZMIANA W NASTROJACH FINLANDYI.

Warszawa, 2 maja.

(Telef.). (m) Zwycięska kontrofenzywa polska wywołała daleko idącą zmianę nastrojów w Finlandyi. Prócz rządu, zachowującego zdecydowanie przychylną postawę wobec Polski, także i wśród stronnictw lewicowych zwycięża oryentacya polska.

ŁOTWA ROKOWAŁA „TYLKO O ZAWIESZENIE BRONI"?

Warszawa, 2 maja.

(Telef) (m) Koła oficyalne łotewskie stwierdzają stanowczo, iż rokowania Łotwy z Rosyą sowiecką nie wyszły poza pertraktacye o zawieszenie broni.

RUMUNIA WYPIERA SIĘ NAWET ZAMIARÓW.

Warszawa, 2 maja.

(Telef.) (m) Według informacyi kół miarodajnych na skutek zwycięskiego pochodu naszych wojsk rząd rumuński z wielkim naciskiem dementuje wszelkie wiadomości nawet o zamiarach podjęcia rokowań z sowietami.

Umowa polsko-ukraińska doniosła dla obu stron.

Wywiad z atamanem Petlurą.

Warszawa, 30 kwietnia.

„Warszawskoje Słowo" zamieszcza rozmowę z głównym atamanem Petlurą.

Naczelnik ukraińskiej republiki ludowej oświadczył, że polityka międzynarodowa Ukrainy — jest polityką realną, opiera się na realnem ustosunkowaniu sił i możliwości osiągnięcia wyników pomyślnych dla dobra narodu ukraińskiego. Z tego stanowiska oceniać należy umowę polsko-ukraińską — akt o doniosłem znaczeniu dla obu stron.

Cały świat jest obecnie w stanie wrzenia i wszelkie przewidywania na daleką przyszłość byłyby rozwiązywaniem zadania z samemi niewiadomemi.

Najbliższem naszem zadaniem jest ustrój wewnętrzny Republiki ukraińskiej, organizacya władzy lokalnej, budowa i utrwalenie państwowości ukraińskiej. Państwowość ta będzie miała charakter czysto demokratyczny, gdyż takie są tradycye historyczne i układ społeczny narodu ukraińskiego.

Oczywiście Republika ukraińska zachowa i zabezpieczy prawa wszystkich mniejszości narodowych — polskiej, rosyjskiej i żydowskiej. Nie dopuścimy przytem do żadnych zamachów na państwowość ukraińską!

Dalej mówił ataman Petlura, że Ukraina chciałaby ustalić modus vivendi, zabezpieczający pokojowe współżycie z sąsiadami.

Jak to da się zrealizować — ataman na razie nie wie, jednakże może zapewnić, że ludzie, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za losy ukraińskiej republiki ludowej, złączeni ideą i wzajemnymi stosunkami osobistymi, doprowadzą do poparcia sprawy ludu, który wykazał dostatecznie w najgorszych warunkach „wolę państwową"

Bolszewicy do wszystkich!

Radiotelegraficzny manifest sowiecki!

Warszawa, 2 maja.

(Telef.) (m) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, sowiety zareagowały na polską kontrofenzywę radiotelegramem do wszystkich, podpisanym przez Lenina, Cziczerina, Trockiego i Kalinina.

W manifeście tym protestują bolszewicy przeciw zajęciu przez „burżuazyjne" wojska polskie Żytomierza i zagrożeniu Kijowa. W jednym z ustępów zaatakowany jest Piłsudski, który wedle bolszewików idzie śladem (!!!) Hohenzollernów, pragnąc za wszelką cenę oddać Petlurze całą prawobrzeżną Ukrainę.

Charakterystyczny jest fakt, iż manifest kończy się okrzykiem: „Niech żyje sowiecka Rosya! Niech żyje sowiecka Ukraina! Niech żyje robotniczo-ludowa republika polska!".

I RAKOWSKI OGŁASZA MANIFEST.

Warszawa, 2 maja.

(Telef.). (m) Rakowski, który — jak wiadomo — uciekł do Charkowa, wydał manifest do sowieckiej Ukrainy.

Na ulicach Moskwy płynie krew!

Rozruchy wywołali kadeci i socyaliści!

(Telef.) (hr.) Z Helsingforsu donoszą: W Moskwie wybuchły rozruchy wywołane przez kadetów i socyalistów mające na celu obalenie republiki sowieckiej i obwołanie Rosyi republiką demokratyczną. Według chaotycznych wiadomości nadchodzących z Rosyi na ulicach Moskwy miały wywiązać się krwawe walki. O ile te wiadomości się sprawdzą to należy przypuszczać bliski koniec republiki sowietów.

SOWIETY STAWIAJĄ ANGLII WARUNKI

Amsterdam, 1 maja.

(PAT.) Dyplomatyczny współpracownik „Daily Mail" dowiaduje się, że rząd sowiecki na ostatnią notę Curzona w sprawie oddziałów Denikina postawił za warunek nacisk na Polskę w kierunku zawarcia pokoju, dopuszczenie Litwinowa jako zastępcy Rosyi w Anglii i uwolnienie Beli Kuhna — internowanego w Austryi.

UKŁAD FRANCUSKO-SOWIECKI.

Lyon, 30 kwietnia.

(PAT.) Radio. Francya zawarła z Rosyą sowiecką umowę w sprawie wzajemnej wymiany osób cywilnych i jeńców wojennych.

KOALICYA ZASTRZEGA SOBIE WYŁĄCZNE PRAWO URZĄDZANIA PLEBISCYTU.

Warszawa, 2. maja.

(Telef.) (m) Litewskie ministeryum spraw zagranicznych ogłasza, iż paryska konferencya dnia 6 marca złożyła na ręce polskiego posła protest przeciw zamierzonemu przez Polskę plebiscytowi na obszarach litewsko-białoruskich. Protest ten

powołuje się na 87 artykuł traktatu wersalskiego, zastrzegający prawo urządzania plebiscytu wyłącznie koalicyi, pod której opieką (!!), bez żadnego nacisku (!!!) (vide Cieszyn — przyp red.), ma się odbyć całe głosowanie. Nie Polska więc, lecz koalicya ma rozstrzygnąć kiedy i w jakich warunkach ma się odbyć głosowanie. Komunikat ów — tak twierdzi przynajmniej ministerstwo spraw zagr. — **grozi Polsce w razie przeprowadzenia na Litwie plebiscytu nieuznaniem.** (Wiadomość powyższą przyjąć należy z wielką rezerwą jako pochodzącą z interesowanego a tendencyjnego źródła — red.).

W państwie Taryby zwyciężyła lista polska!

Warszawa, 1 maja.

(PAT.). Organ urzędowy Taryby podaje wynik wyborów w Kownie, stolicy obecnego państwa litewskiego. **Cyfry te są wymowne. Największą ilość głosów otrzymała lista polska.**

Wieści z Warszawy.

MIN. APROWIZACYI JEDZIE DO GDAŃSKA.

Warszawa, 1. maja.

(Telef.) (m) Minister aprowizacy Śliwiński wraz z grupą posłów wyjeżdża 4 maja do Gdańska.

HR. TARNOWSKI NIE WYJECHAŁ Z WARSZAWY.

Warszawa, 1. maja.

(Telef.). (m) Hr. Adam Tarnowski, wbrew doniesieniom nie wyjechał z Warszawy, ale przebywa tam nadal i odbywa ciągle konferencye z czynnikami miarodajnymi i premierem Skulskim. Utrzymuje się zdanie, że hr. Tarnowski powinien być wyzyskany jako fachowa siła dyplomatyczna.

RATTI U PREMIERA.

Warszawa, 2 maja.

(Telef.). (m) Msgr. Ratti złożył wizytę prez. ministrów p. Skulskiemu.

G. śląski węgiel przedewszystkiem na odbudowę Polski.

Gdańsk, 30 kwietnia.

(PAT) Jak się dowiaduje wrocławski korespondent „Danz. Ztg." od członka międzykoalicyjnej komisyi G. śląskiej uzasadnia komisya rozdział węgla górnośląskiego tem, że węgiel jest w pierwszym rzędzie przeznaczony na odbudowę Polski.

POLSKA NIE OTRZYMAŁA CAŁEGO PRZYDZIAŁU WĘGLOWEGO.

Warszawa, 30. kwietnia.

(PAT.) Pomimo niewystarczającego na pokrycie zapotrzebowania kraju przydziału węgla w G. Śląsku i Śląsku Cieszyńskim nawet i te znikome ilości węgla i koksu, które Polsce przyznano, nie były dostarczone w pełnej mierze; mianowicie zaległości w dostawach górnośląskich wynosiły do 30 stycznia br. 266.000 ton węgla, a zaległości w zagłębiu karwińskiem do 15 lutego br. 242.952 ton węgla i 155.389 ton koksu.

OKRES UKŁADANIA LIST NA ŚLĄSKU PRZEDŁUŻONY.

Cieszyn, 1 maja.

(PAT.) Komisya międzynarodowa w Cieszynie komunikuje: Rozporządzenie komisyi z 23 marca br. zmienia się jak następuje: Okres, w którym władze gminne będą musiały ukończyć układanie list uprawnionych do głosowania w czasie plebiscytu, a który miał się zakończyć 30 kwietnia br., orzedłuża się do 15 maja br. Listy te muszą być przesłane w tym dniu komisyi międzynarodowej w Cieszynie do zatwierdzenia.

ANTYSEMICKIE NASTROJE AUSTR. ZGROMADZENIA NAR.

Wiedeń, 30 kwietnia.

(PAT.). BK. Zgromadzenie narodowe zajmowało się sprawą ostatnich demonstracyi studentów we Wiedniu. P. Stricke (partya nar. żydów) zaprotestował przeciwko pozostawieniu rektoratu i profesorów, którzy wzywali jedynie młodzież do utrzymania porządku, podczas gdy chodziło tu o walkę nie przeciwko żydowskiemu wielkiemu kapitałowi, ale przeciwko studentom żydowskim. Związek niemiecki oświadczył, że obwieszczenie austr. związku studentów nie było żadną reakcyą na demonstracyę, lecz protestem przeciwko żydowskiemu panowaniu w Austryi. Reprezentant związku zażądał usunięcia wschodnich żydów z wyższych zakładów naukowych i dopuszczenia jedynie oznaczonej liczby żydów innych. P. Pauly (partya wielkoniemiecka) skarżył się na zażydzenie wiedeńskiego uniwersytetu. P. Kunschak (partya chrześć. społeczna) zażądał wydalenia z Austryi żydów wschodnich, którzy, o ile nie opuszczą sami Austryi, powinni być internowani w obozach koncentracyjnych. P. Hartmann (socdem.) wystąpił przeciwko poprzedniemu mowcy oświadczając, że to co zaszło, uchodzić będzie bez wszelkiej wątpliwości u ludów cywilizowanych za barbarzyństwo. Twierdzenie o zażydzeniu uniwersytetu wiedeńskiego jest śmieszne wobec faktu, że na 24 miejsc fakultetu medycznego jest tylko 2 żydów.

UMOWA FRANCUSKO-WŁOSKA.

Lyon, 30 kwietnia.

(PAT.) Radio. Rząd francuski zawarł z rządem włoskim umowę w sprawie użycia robotników włoskich we Francyi. W zamian za robotników rząd francuski poręcza oddanie Włochom po 6 ton węgla za każdego we Francyi zatrudnionego robotnika włoskiego i dostarczenie im 425.000 ton soli i kwasu fosforowego.

L. GEORGE ZADOWOLONY.

Lyon, 1 maja.

(PAT.). Radio L. George przedstawił we czwartek w Izbie gmin wyniki konferencyi w St. Remo. Konferencya ta była może najważniejszą od czasu ukończenia wojny światowej. Wszyscy członkowie konferencyi opuścili ją z pełnem zadowoleniem. Tak w Paryżu, jak i w Rzymie panuje przekonanie, że linie wytyczne, powzięte na tej konferencyi, są jak najlepsze. Konferencya w St. Remo — zaznaczył L. George — rozwiała wszelkie pogłoski co do nieporozumienia francusko-angielskiego. Traktat wersalski będzie i nadal dyrektywą polityki europejskiej. Obowiązkiem naszym i wszystkich sprzymierzonych jest czuwanie nad jego wykonaniem. L. George oświadczył, że członkowie konferencyi są zgodni w kwestyi narad w Spaa, które będą dotyczyły rozbrojenia, odszkodowań i armii okupacyjnej. Co do Rosyi, to L. George oświadczył, że konferencya uznała doniosłość podjęcia stosunków handlowych z tym krajem.

IDĄ CZASY, KTÓRYCH ZNAMIENIEM BĘDZIE WYŚCIG PRACY, JAK PRZEDTEM BYŁ WYŚCIG ŻELAZA, JAK PRZEDTEM BYŁ WYŚCIG KRWI.

KTO DO TYCH ZAWODÓW BARDZIEJ PRZYGOTOWANY BĘDZIE, KTO W TYM WYŚCIGU WIĘKSZE DOWODY WYTRZYMAŁOŚCI ZŁOŻY, TEN W NAJBLIŻSZYCH CZASACH BĘDZIE ZWYCIĘZCĄ, TEN POTRAFI UTRZYMAĆ TO, CO ZYSKAŁ, ALBO ODROBIĆ TO, CO STRACIŁ.

(Józef Piłsudski).

(„Liga pracy" — Warszawa — Czackiego 3/5).

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę, 2 maja o godz. 3-ciej po poł. po raz 12-ty „Wąsy i peruka" kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego.

W niedzielę, 2 maja o godz. 7.30 wiecz. Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucyi 3 maja 1791. Prznowienie. „Warszawianka", opera w 1 akcie Al. Stadlera po raz 2-gi w niezmienionej obsadzie i część koncertowa.

W poniedziałek, 3 maja o godz. 3.30 po poł. po raz 5-ty „Sekretarzyk czy panna?" kom. w 3 aktach Zofii Wojnarowskiej w niezmienionej obsadzie.

W poniedziałek, 3 maja o godz. 7-mej wiecz. Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucyi 3 Maja 1791 po raz 3-ci „Warszawianka", opera w 1 akcie A. Stadlera i „Dziś i jutro" obraz fantazyjny w dwóch odsłonach Maryi z Fredrów Szembekowej.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokolowskiego, ul. Jagiellońska 5—7).

Od poniedziałku, 26 kwietnia do niedzieli 2-go maja o godz. 8 wieczór codziennie: „Cyganerya", artystyczna rewia w 1 akcie; „Czarodziejskie skrzypce", operetka J. Offenbacha z Dracową, Rinas i Wesołowskim. Orkiestra 40 p. strzelców lwowskich.

W poniedziałek, 3 maja br. o godz. 8 wiecz. Pieśni chóralne pt.: „Trzeci Maj", R. Rinas, tancerka charakterystyczna Ribo, „Próba miłości", operetka.

Od wtorku, 4 maja codziennie o godz. 8-mej wieczór: R. Rinas, tancerka charakterystyczna Ribo; „Próba miłości", operetka.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka" (Rejtana 3).

Program XX. od poniedziałku, dnia 3. maja codziennie o godz. 7.30.

Prolog — Z. Orwicz, Anda Kitschman w swoim repertuarze, „Polka kokietka", odtańczy Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński, jako „Wojtek Jałówka w mieście", Marek Windheim w swoim repertuarze, „Wyratował", operetka w 1 akcie T Ślaza, (ze seryi „Maks i Moryc"), muzyka J Boczkowskiego (M. Czajkowska, P. Noskowska, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Windheim). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Bilety wcześniej u G. Seyfarta (Akademicka l. 6), a od 6 wiecz. przy kasie.

(§) We wrześniu 1919 r. zgłosił się w jednem mu XXI.

—o—

Z powodu uroczystego Święta Narodowego następny numer „Gazety Porannej" i „Wieczornej" ukaże się dopiero we wtorek o zwykłej porze.

(mg) **Jaskółki powróciły.** W pierwszy majowy ranek zakwiliły radośnie nad miastem rojo czarnych ptaszyn powracających pod swojskie dachy. Zwinne skrzydełka wesołych jaskółek zataczały wczoraj po raz pierwszy szerokie łuki na pogodnem tle obłoków, przeciągając jak zwykle igraszki aż do zmroku.

(PAT.) **Stan zdrowia Piłza pogorszył się.** Warszawskie koła polityczne otrzymały wiadomość z Paryża, że w sprawie zdrowia p. Piłza nastąpiło znaczne pogorszenie.

(PAT.) **Dmowski w Paryżu.** Pierwszy delegat polski na konferencyę pokojową p. Roman Dmowski, po ukończeniu kuracyi w Algierze, przyjechał do Paryża.

(PAT.) **Powołanie lekarzy.** Rada ministrów na posiedzeniu z 29 ub. m. przyjęła między innymi projekt ustawy, tyczący zniesienia państwowego urzędu dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników, którego agendy obejmie urząd zagraniczny, oraz ustawę o powołaniu dyplomowanych lekarzy do czynnej służby wojskowej.

(PAT.) **Nuncyatura w Berlinie.** Dzienniki watykańskie donoszą, że papież zamierza utworzyć nuncyaturę w Berlinie.

(PAT.) **Dzienniki francuskie** kosztować będą począwszy od 1 maja br. 15 centimów.

(PAT.) **Amerykański komitet walki z tyfusem** zakłada szpitale na ziemiach wschodnich z udziałem Polskiego Czerwonego Krzyża. Urządzenia szpitalne nabyto w Poznaniu. Szpitale mają być otwarte w dniu 1 maja br.

(PAT.) Pociąg Praga—Rzym. Z Pragi donoszą, że od 1 czerwca br. zacznie kursować specyalny

pociąg między Pragą a Rzymem; czas jazdy trwać będzie 44 godzin. Pociąg ten będzie przejeżdżał przez Pilzno. Cheb (Eger), Monachium, Weronę, Bolonię i Rzym. Zamierzają zaprowadzić również pociąg ekspres pomiędzy Pragą a Paryżem przez Strasburg. Czas jazdy miałby trwać 26 godzin zamiast 42.

(x) Usiłowane samobójstwo. Marya Bakaj licząca 23 lat, zamieszkała przy ul. Krzywej 14, przedwczoraj w zamiarze samobójczym napiła się ługu. Po przepłukaniu żołądka pogotowie ratunkowe odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala.

(—) Bronisława Chamajdesowa, wdowa po bł. p. bankierze Markusie, ofierze napadu rabunkowego, dokonanego przez Kamińskiego, po nieudałym przed dwoma tygodniami zamachu pozbawienia się życia przez otrucie, w piątek przed południem popełniła samobójstwo. Wysławszy do miasta sługę swą Maryę Łatyk i bratanicę Paulinę Flieg, Chamajdesowa zamknęła się w mieszkaniu, poczem zrzuciwszy z siebie wierzchnie ubranie, oblała się naftą i podpaliła. Zanim sąsiedzi i domownicy dostali się do mieszkania, w pokoju sypialnym na środku podłogi leżał już po części zwęglony trup denatki. Tragicznej śmierci z rozpaczy za utratą męża, dokonała ona w 52 roku życia. Ruchomości i kosztowności zapisała ostatnią wolą rodzinie, mianując egzekutorem brata męża Leona Chamajdesa. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza dzielnicowego, zwłoki pozostawiono rodzinie.

(—) Wydaliła się z domu. Marya Kunicka, zamieszkała przy ul. Rutowskiego l. 10, zawiadomiła wczoraj policyę, iż 10-letnia jej córka Bronisława, wyszedłszy wczoraj rano do szkoły do późnego wieczora do domu nie wróciła.

(—) W realności przy ul. Wodnej l. 3, skradziono minionej nocy garderobę i bieliznę, wartości 13.000 kor. na szkodę Edzi Silberstein. W tej samej realności wczoraj Otylia Sprinzer znalazła w próżnej i nie zamkniętej piwnicy maszynę do pisania.

(—) Kradzieże strychowe. Z zamkniętego strychu przy ul. Tarnowskiego l. 7, skradziono bieliznę wartości 10.000 Mk. na szkodę Zofii Szewczuk. — Ze stryehu realności przy ul. Ziemiałkowskiego skradziono wczoraj Rozalii Karol bieliznę wartości 5.000 kor.

(—)Z rzeźni miejskiej. Rzeźnik Józef Lipnicki, zamieszkały na Bogdanówce l. 55, sprzedawał wczoraj po 169 koron kilogram słoniny, zamiast po 84 kor. — jak opiewa taryfa. — Kilogram zaś wieprzowiny sprzedawał po 90 kor. zamiast taryfowo po 56 kor. Znalezionych 55 kgr. przeważnie słoniny policya oddała do Biura targowego, celem sprzedaży publicznej po cenie maksymalnej. Lipnicki na policyi tłumaczył się, że zabrany towar kupił w miejskiej rzeźni płacąc po 120 koron za jeden kilogram bitej wagi. I cóż na to dyrekcya rzeźni miejskiej?

(—) Drogi napój. W kawiarni New York skradziono wczoraj wieczorem Wolfowi Pelzwegowi, złotnikowi portfel z 20.000 marek. Kradzieży dokonano w czasie, gdy poszkodowany przy bufecie gasił pragnienie... wodą!

(—) Fryzyer jakich mało! W zakładzie fryzyerskim Gabryela Gabla przy ul. Gródeckiej l. 91, za golenie, strzyżenie i uczesanie włosów i wąsów pobrano przed kilku dniami od powracających z Ameryki dwóch gości, a to od jednego 40 kor., od drugiego zaś 100 kor. Na interwencyę stójkowego zwrócono pierwszemu gościowi 14 kor., drugiemu zaś 40 kor. Zwracający gościom pieniadze. twierdził, że nie zna żadnego cennika dla fryzyerów. Dodać tu nie zawadzi, iż za postawienie w porze dziennej 4 pijawek „Zakład" ten przed kilku dniami wziął od jednego z inspektorów policyjnych tylko... 200 kor.

(—) Wiktuały, wartości około 2000 koron skradziono wczoraj z zamkniętych piwnic realności przy ul. Clowej l. 12, Maurycemu i Markusowi Gottesmannom. Kradzieży nikt nie zauważył.

(—) Na dworcu kolejowym Podzamcze skradziono wczoraj Markowi Indykowi z kieszeni marynarki portfel z 2500 kor. i dokumentami.

(—) Droga drzemka. Katarzyna Sańko, kucharka bez obowiązku położyła się wczoraj spać na trawniku przy ul. Akademickiej, kładąc pod głowę swój tłumoczek. Podczas snu jakiś amator cudzej własności zabrał jej z pod głowy tłumoczek, w którym prócz garderoby była książeczka wkładkowa Kasy oszczedności miasta Stryja na kwotę 8000 kor. opiewająca, oraz gotówka w kwocie 2200 kor. i dokumenta.

KOMUNIKATY.

Koncert Wilhelma Backhausa, najsławniejszego dziś pianisty, odbędzie się 11-go maja staraniem Agencyi Konc. Tow. muzycznego. Wszystkim znane nazwisko naikomnego artysty nie potrzebuje żadnej reklamy, to też koncert może liczyć na najświetniejsze powodzenie. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Połomeckiego, ul. Tańskiej 1.

Wystawę Formistów której otwarcie odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 11 przed południem zwiedził w piatek minister Heurich i wyraził się z wielkiem uznaniem o pracach tam wystawionych. Minister polecił Komitetowi zwrócić się do Rady Sztuki celem poczynienia wstępnych zakupów z funduszów rządowych. Wystawa jest dla Lwowa prawdziwym evennement artystycznym i wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie i sądy za i przeciw nowemu kierunkowi w sztuce.

PWU. i P. Serya nadzwyczajna. Wykłady, poświęcone terenom plebiscytowym, 4 maja prof. St. Zakrzewski: „Śląsk i Warmia w przyszłości", 6-go bm. prof. T. Modelski: „Trenczyn, Spiż i Orawa", 8-go bm. prof. J. Czekanowski: „Stosunki antropologiczno - etnograficzne naszych kresów zachodnich". Wykłady odbędą się w sali Koła Literackiego o godz. 7. Wstęp wolny.

Pociągi do Brzuchowic. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Począwszy od 1 maja 1920 odchodzić będą ze Lwowa do Brzuchowic codziennie pociągi miejscowe o godzinie 15.55 i 19'30 i odjeżdżać stamtąd o godzinie 16.54 i 20.03. Ponadto w niedzielę i święta odchodzić będzie ze Lwowa pociąg miejscowy o godzinie 13.50 i odjeżdżać z Brzuchowic o godzinie 14.50. Równocześnie wstrzymuje się bieg pociągu do Brzuchowic odjeżdżającego ze Lwowa o godzinie 15.01.

Lwowska dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 30 kwietnia b. r. został podjęty ogólny ruch na szlaku Tarnopol—Zbaraż.

Ze Stowarzyszenia kandydatów adwokatury. W łonie Stowarzyszenia reaktywowano biuro pośrednictwa pracy. Uprasza się zatem WP. adwokatów reflektujących na kandydatów oraz kandydatów szukających posady o pisemne zgłaszanie się do Stowarzyszenia w gmachu Izby Adwokatów we Lwowie, Grodzickich 1. przew. dr. Alter, sekr. dr. Gelbard.

—o—

NEKROLOGIA

†

Stefan Szeliga Łyszkiewicz

urodzony w Warszawie, inżynier, członek Tow. Politechnicznego,

zmarł dnia 30 kwietnia 1920 r., zaopatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy lat 68.

W smutku pogrążona żona z córką i rodziną, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 2 maja 1920 r. o godzinie 5 po południu z domu żałoby pzzy ul. św. Marcina l. 11 a, na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1920. 1115

Obserwatoryum krak. słyszy tykanie zegara paryskiego!

Kraków, 30. kwietnia.

(PAT.) W krakowskiem obserwatoryum astronomicznem czynione są obecnie próby nad otrzymywaniem międzynarodowych telegramów naukowych a mianowicie dotyczących godziny i stanu pogody. Wczorajszej nocy wśród starodawnych ścian gmachu przy ul. Kopernika usłyszano poraz pierwszy słabe ale wyraźne odgłosy 296 tyknięć zegara bijącego sekundy w obserwatoryum paryskiem. Aparat odbiorczy, którym czynione są doświadczenia ofiarowany został zakładowi przez miłośnika nauki krakowianina dr. Jana Włodka. Niestety do należytego ustawienia tego piękego przyrządu brak na razie w obserwatoryum najniezbędniejszych środków. I tak np. rolę anteny odgrywa drut telefoniczy łączący obserwatoryum z wieżą maryacką. Ten to drut przejmuje fale elektryczne wysyłane przez wieżę Eiffel i inne stacye nadawcze.

Zagadkowa historya.

Lwów, 1 maja.

Minionej nocy, około 2 godziny, mieszkańcy ulicy św. Zofii zostali zbudzeni krzykiem kobiecym, a następnie strzałami.

Wedle opowiadania Dorotę Majdę, liczącą 56 lat, dozorczynię realności przy ul. św. Zofii l. 54, która w tym czasie wracała wraz ze swą córką z pod budki gdzie sprzedają ziemniaki, miał pobić jakiś mężczyzna, który przez dłuższy czas stał za drzewem niedaleko realności pod l. 32 przy tejże ulicy. Mężczyzna ów miał pobić ją rzekomo za to, iż czuł się obrażonym, gdyż słyszał, jak mówiła do córki o nim jako o złodzieju.

Pobita z krzykiem biedz miała ku domowi, córka zaś jej zwróciła się o pomoc do posterunku policyjnego, który znajduje się w pobliżu.

Zaalarmowani przez córkę policyanci wybiegli natychmiast na ulicę, celem schwytania sprawcy rzekomego napadu.

Gdy policyanci zbliżali się do miejsca, w którem rzekomy bandyta pobił matkę donoszącej, usłyszeli kilka strzałów, danych z okna przez prof. Bergera, zamieszkałego pod l. 42 przy ul. św. Zofii. W tym też czasie jakiś mężczyzna biegł naprzeciw nich i nawet czynnie laską miał znieważyć jednego, czy nawet dwóch policyantów. A gdy mężczyzna ów począł dalej ku miastu biedz, nie zważając na policyantów wezwanie. „stój", wówczas policyanci

zrobili użytek z broni palnej.

Skutki strzelaniny tej były fatalne. Mężczyzna ów został ciężko raniony

dwoma kulami w piersi i trzecią w pachwinę.

Czwarta kula przedziurawiła nieznanemu mężczyźnie kapelusz w trzech miejscach.

Do ciężko ranionego mężczyzny wezwano po-

gotowie ratunkowe, które po prowizorycznym opatrzeniu ran odwiozło go w stanie bardzo groźnym —

do szpitala powszechnego.

Tu dopiero dowiedziano się o bliższych szczegółach rodowodu nieznanego mężczyzny. W portfelu bowiem, jaki miał przy sobie, znaleziono kilka kart wizytowych, opiewających:

Stanisław Cywiński, Chorośnica, Małopolska.

Zapytany, czy rzeczywiście tak się nazywa, mężczyzna ów odpowiednim ruchem głowy potwierdził pytanie. Nadto znaleziono w portfelu bilet kolejowy drugiej klasy z Chorośnicy do Lwowa, z daty 29 kwietnia br. Znaleziono również odpis dokumentu, dotyczący podziału dochodu z dóbr Płotycze, powiat Brzeżany, wezwanie do sądu krakowskiego na dzień 17 kwietnia br., dwie srebrne papierośnice, z których jedna wewnątrz opatrzona jest napisem: „Od cioci Toldzi“, oraz 20.000 marek p. gotówką, którą organ policyjny za brał „per jure caduco“.

Od chorego dowiedziano się, iż liczy lat 32, jest żonatym, lecz z żoną nie żyje i mieszkać ma w hotelu George'a.

Więcej niczego się od niego nie dowiedziano, gdyż chory wskutek wewnętrznych krwotoków tracił przytomność i o godz. 5.15 nad ranem zakończył życie.

Ze śmiercią Cywińskiego sprawa staje się zagadką i to zagadką niebyle jaką, bo policya zamiast wyświetlić ją, okryła na razie płaszczem tajemniczości.

Kronika sportowa.

Lwów, 2 maja.

Team Olimpijski — Team lwowski. 2 matche obu tych pierwszorzędnych drużyn odbędą się dziś w niedzielę w parku T. Z. R. a jutro w poniedziałek na boisku Pogoni. W „Teamie Olimpijskim“ wystąpią gracze lwowscy przydzieleni do treningu olimpijskiego w Krakowie a w „Teamie lwowskim“ najlepsi gracze Pogoni i Czarnych.

Publiczność lwowska pośpieszy tłumnie na te interesujące zawody, przyczyniając się w ten sposób do zasilenia funduszu plebiscytowego, na który jest przeznaczony cały dochód. Oba matche odbędą się w oba dni punktualnie o g. 5, bez względu na pogodę.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Lwów, dnia 30. kwietnia 1920.

Ruble carskie po 100	225·—	230·—	221·—
Ruble dumskie	55·—	52·25	—·—
„ drobne	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	13·10	11·50	11·80
Funty sterlingi	77·—	740·—	—·—
Dolary amerykańskie	182·50	180·—	180·50
Dolary kanadyjskie	142·—	140·—	—·—
Marki niem. po 100	312·—	298·50	—·—
Lei rumuńskie	290·—	283·50	—·—
Berlin	314·50	315·—	317·—
Paryż	1310·—	1145·—	1170·—
Londyn	788·—	760·—	—·—
Nowy York	194·—	189·—	182·75
Zurych	3600·—	3325·—	—·—
Medyolan	—·—	—·—	—·—

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Marki niemieckie po 100	442·—	—·—	—·—
Marki niem. po 100	455·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500	324·—	323·50	—·—
Ruble carskie po 100	315·—	—·—	—·—
Dolary amer.	26[illegible]·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	426·—	427·—	—·—
Berlin	478·—	467·—	—·—
Praga	407·50	405·—	—·—
Zurych	3285·—	—·—	—·—
Wiedeń	115·—	117·—	—·—
Medyolan	1325·—	—·—	—·—
Paryż	1785·—	—·—	—·—
[illegible]mpeka	435·—	430·—	—·—

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 30-go kwietnia.

Dzisiejszy ruch giełdowy ograniczył się do kilku transakcyi w dewizach na Berlin i Pragę przy prawie niezmienionych kursach oraz w lejach rumuńskich, które zyskały na kursie z powodu popytu.

Nieostemplowane banknoty 1000-koronowe dzisiaj na targu mniej poszukiwane, obliczane są po kursie 139 marek polskich, mają zatem agio 6-procentowe.

Karbowańce są nadal poszukiwane po kursie 30 koron.

Warszawska i w ślad za nią krakowska giełda wykazuje dzisiaj tendencyę zniżkową.

Funty szterlingi spadły o dalszych 50, dolary o 5, a marki niemieckie o 10 punktów.

Natomiast w lejach rumuńskich tendencya zwyżkowa trwa nadal, osiągnęły one w Krakowie kurs 427 koron.

W papierach lokacyjnych i akcyach na wszystkich giełdach stagnacya.

* *

We Lwowie, dnia 1-go maja 1920.

Na giełdzie warszawskiej kursa wczorajsze przeważnie utrzymane, tylko leje rumuńskie idą nadal w górę i notują już 310 marek polskich.

Marki niemieckie poprawiły się nieco, a dewiza na Berlin podskoczyła o 10 punktów.

W Krakowie podrożała dewiza na Wiedeń, zresztą cedułą nie wykazuje zmian.

We Lwowie poza giełdą poszukiwane są nadal karbowańce.

Z GIEŁDY GDAŃSKIEJ.

Gdańsk, 1 kwietnia.

(PAT.). Ruch markami polskiemi był wczoraj bardzo ożywiony. Popyt był bardzo silny, zwłaszcza za banknotami mniejszymi, które notowały o kilkanaście punktów wyżej niż bnaknoty większe. Wczoraj kurs popołudniowy wynosił 32.50 —33.50. Przekazy na Warszawę 30. W Berlinie notowano kurs marki polskiej 32.50, przekazy na Warszawę 30.

Gal. Ziemski Bank Kredytowy

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

obecnie na podstawie zmienionego statutu: „Ziemski Bank Kredytowy, Tow. akcyjne we Lwowie"

podwyższa kapitał akcyjny

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów i Rady zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920, zatwierdzonych reskryptem Ministerstwa skarbu z dnia 12 lutego 1920, L. 12643/20.

z 20,000.000 K na 50,000.000 K

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyi po K 400 imiennej wartości. — Emisya powyższa ma być przeprowadzona na mocy powyższych uchwał w trzech seryach po 10,000.000 koron, czyli po 25.000 sztuk akcyi po K 400 wartości imiennej. Subskrypcya pierwszej seryi w kwocie 10,000.000 koron, zakończyła się w dniu 15 marca br. i została wniesionemi zgłoszeniami pokryta z poważną nadwyżką. — Obecnie przeto

rozpisuje się subskrypcyę

drugiej i trzeciej seryi łącznie

tj. dalszych 20,000.000 K, czyli 50.000 sztuk akcyi po 400 K im. wart.

Prawo poboru akcyi z tych obu seryi przysługuje posiadaczom akcyi dawniejszych pięciu emisyi z lat 1910 do 1919 — o ile go już w czasie subskrypcyi pierwszej seryi nie wykonali — w tym stosunku, że na każde cztery akcye dawniejszych pięciu emisyi przypadają dwie akcye nowej emisyi, czyli po jednej akcyi z każdej seryi. — Kurs emisyjny wynosi: **dla dawnych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru w terminie zakreślonym po 450 koron za sztukę, zaś dla nowych aksyonaryuszy po 520 koron za sztukę,** dla jednych i drugich z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1920.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku począwszy od 1 stycznia 1920.

Dyrekcya Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk, z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi, wedle terminu ich zgłoszenia.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień 15 maja 1920 r.

WPŁATY USKUTECZNIAĆ MOŻNA:

w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5, oraz we Filiach Banku: w Krakowie plac Maryacki l. 9 i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 58 (róg ulicy Szopena),

w Banku Kredytowym w Warszawie, ul. Mazowiecka l. 9,

w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,

w Banku Handlowym w Poznaniu.

62

Drukiem Spółki drukarskiej „...“ ul. Sokoła 4.
Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.